

Życzenia w Dniu Kobiet

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet - 8 Marca - Komitet Wojewódzkiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu serdecznie pozdrawia kobiety Ziemi Wielkopolskiej.

Tegoroczne obchody Waszego Święta przypadają w roku: 25-lecie jubileuszu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w roku realizacji programu politycznego, gospodarczego, kulturalnego nakreślonego przez V Zjazd PZPR.

Przekazując Wam podziękowania za dotychczasową obywatelską postawę w Waszej codziennej pracy, liczymy na coraz większe zaangażowanie społeczne kobiet województwa i miasta Poznania.

Pozdrawiamy gorąco robotnice, rolniczki, spółdzielczynie, nauczycielki, pracownice nauki, kultury, służby zdrowia, rad narodowych i instytucji, działaczki Frontu Jedności Narodu, związków zawodowych, organizacji społecznych - uczestniczące w przemianach życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego Polski Ludowej.

Szczególnie serdecznie rozdrownia kierujemy do matek wychowujących młode pokolenie w duchu umiłowania i wierności Ojczyźnie.

Wszystkim kobietom Ziemi Wielkopolskiej życzymy dalszych, owocnych sukcesów w pracy zawodowej, społecznej oraz radości w życiu rodzinnym i osobistym.

Komitet Wojewódzkiej
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej
w Poznaniu

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet - serdecznie pozdrawiamy wraz z życzeniami najlepszych osiągnięć w pracy zawodowej, społecznej i wychowawczej oraz szczęścia w życiu rodzinnym i osobistym - przesyła wszystkim kobietom województwa poznańskiego

Prezydium
Wojewódzkiej Rady Narodowej
w Poznaniu

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, kobietom pracującym w mieście Poznaniu, matkom i wychowawcom młodego pokolenia Polski Ludowej, gospodyniom domowym, działaczkom społecznym i aktywistkom ruchu kobiecego, studentkom i uczennicom poznańskich szkół i uczelni oraz wszystkim kobietom naszego miasta najserdeczniejsze życzenia wielu sukcesów w pracy i nauce oraz pomysłowości i szczęścia w życiu osobistym.

składa
Prezydium Rady Narodowej
miasta Poznania

Spotkanie Egzekutywy KW PZPR z aktywem kobiet wielkopolskich

Wczoraj, w przeddzień Dnia Kobiet, odbyło się tradycyjne spotkanie Egzekutywy KW PZPR z aktywistkami ruchu kobiecego Poznania i województwa poznańskiego.

Przybyłe na uroczystość działaczki powitał członek KC, I sekretarz KW PZPR - K. Barcikowski, składając na ich ręce podziękowanie za pracę i życzenia dalszych osiągnięć w rozwiązywaniu najistotniejszych problemów, nurtujących poszczególne środowiska kobiece. Należą do nich obecnie przede wszystkim sprawy, związane z dalszą aktywizacją zawodową i społeczną kobiet oraz z systematycznym polepszaniem warunków pracy i życia kobiet. Musi to zatem znaleźć należyte odbicie w dwu najważniejszych wydarzeniach, jakimi będą wybory do Sejmu i rad narodowych oraz 25-lecie Polski Ludowej.

W wystąpieniach przedstawicieli poszczególnych organizacji i środowisk kobiecych dominowało przekonanie o konieczności wzmocnienia działalności ideowo-wychowawczej wśród młodzieży, o potrzebie podnoszenia kwalifikacji zawodowych kobiet, a także o konieczności bardziej wszechstronnej opieki pozaszkolnej dzieci - zwłaszcza dziecka wiejskiego. Wiele mówiono o potrzebie kształcenia dziewcząt zgodnie z potrzebami własnego regionu, co ułatwi im zarówno start życiowy jak i aktywny udział w życiu gospodarczym i społecznym. Bardzo

mocno podkreślano w dyskusji potrzebę zdecydowanie szerszego dopływu kobiet do rad narodowych, do zarządów spółdzielni, do samorządów. Chcąc jednak zachęcić kobiety do szerszego udziału w życiu społecznym, trzeba jej przede wszystkim ułatwić pracę w gospodarstwie domowym, by mogła dzięki temu wygospodarować wolny od tych za-

Dokończenie na str. 2



Fragment sali, w której odbyło się spotkanie aktywu kobiet wielkopolskich z przedstawicielami kierownictwa KW PZPR.

Fot. „Głos”



POZNAN
SOBOTA
8
MARCA
1969

Wydanie A
Nr 57 (7792)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Nasilenie walk w Wietnamie Południowym

Amerykańskie samoloty nad DRW

W piątek w trzynastym dniu ofensywy oddziały partyzanckie kontynuowały ostrzeliwanie obiektów wojskowych na płaskowyżu centralnym i w delcie Mekongu.

Partyzanckie rakiety i pociski moździerzowe spadły w nocy z czwartku na piątek i w piątek rano na bazę helikopterów w Da Nang, na centrum administracyjne w Dalat, na lotnisko w Kontum, bazę piechoty amerykańskiej 30 km na północ od Sajgonu oraz na inną bazę piechoty w pobliżu miejscowości My Tho w delcie Mekongu. Ostrzelana została także baza morska w

Dong Tam w delcie oraz sztab amerykański w prowincji Chuong Thien 170 km na południowy zachód od Sajgonu. Bombowce strategiczne „B-52” startujące z wyspy Guam dokonały dziewięciu nalotów na cztery spośród 11 prowincji otaczających stolicę Wietnamu Południowego.

Jednocześnie siły wyzwolenieczy zaatakowały pozycje piechoty amerykańskiej na zachód od Kontum w pobliżu granicy z Kambodżą. Walki trwały ponad 10 godzin. W tych okolicach zaciekłe walki toczą się już od trzech dni.

Do startu doszło także w prowincji Tay Ninh 15 km od stolicy tej prowincji, a 90 km na północny zachód od Sajgonu. Oddziały partyzanckie atakowały tam jednostki 25-tej dywizji amerykańskiej.

AMERYKAŃSKIE LOTY ZWIADOWCZE NAD DRW

W ciągu lutego br. samoloty amerykańskie dokonały 320 lotów nad terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu - czytamy w komunikacie opublikowanym w czwartek w Hanoi przez „komisję do badania zbrodni amerykańskich”. Sprawozdanie komisji wspomina także o ostrzale artyleryjskim terytorium DRW z dział zainstalowanych na południe od 17 równoleżnika i z okrętów 7 floty USA oraz podkreśla, że nad wszystkimi prawie miastami i prowincjami DRW samoloty amerykańskie dokonywały lotów zwiadowczych. Obszar powietrzny Hanoi został naruszony dwukrotnie, Hajfongu - 6-krotnie, nad miastem Nghe An amerykańskie samoloty ukazały się 10 razy, nad Ha Tinh - 55 razy, nad Quang Binh - 80 razy, a nad Vinh Linh - 140 razy.

PRZYSPIESZONA PACYFIKACJA

Komisja do badania zbrodni amerykańskich w Wietnamie opublikowała komunikat w którym stwierdza, że w lutym br. Amerykanie - z pomocą sił reżimu sajgońskiego oraz żołnierzy z ich satelickich krajów - kontynuowali barbarzyńskie operacje lądowe, mające na celu „przyspieszoną pacyfikację” Wietnamu Południowego.

Akcjom naziemnym towarzyszyły zmasowane ataki z powietrza, w których brały również udział strategiczne bombowce „B-52”. W lutym br.

wspomniane bombowce startujące z baz na wyspie Guam, Okinawa i w Syjamie dokonały 1.800 lotów - głosi komunikat. W okresie od 14 do 25 lutego br. lotnictwo USA zrzucało na rejon przyległy do Sajgonu 17 tys. ton bomb oraz zniszczyło wiele wsi i miejscowości wokół miasta Hue i Da Nang.

LAIRD W SAJGONIE

W czwartek przybył do Sajgonu amerykański sekretarz obrony Laird. W piątek rano odbył on pierwsze spotkanie z wyższymi dowódcami amerykańskimi w bazie lotniczej Tan Son Nhut. (PAP)

W przeddzień Święta Kobiet

Świąteczna wizyta w Belwederze

W piątek, w przeddzień Międzynarodowego Dnia Kobiet, przewodniczący Rady Państwa, marszałek Polski-Marian Spychalski wraz z małżonką przyjął w Belwederze kilkudziesięcioosobową grupę działaczek organizacji kobiecych z całego kraju, a wśród nich posłanki, aktywistki rad narodowych, przedstawicielki różnych środowisk i zawodów, reprezentujące m.in. związki zawodowe, Ligę Kobiet, koła gospodyń wiejskich, koła spółdzielczyń i organizacje młodzieżowe.

W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ - Ignacy Loga-Sowiński, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR - Ryszard Strzelecki, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR - Jan Szydłak, zastępca przewodniczącego Rady Państwa, rektor UJ - Mieczysław Klimaszewski, sekretarz Rady Państwa - Julian Horodecki, kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR - Edward Babiuch, członkowie Rady Państwa, ministrowie, przedstawiciele władz centralnych instytucji i organizacji. (PAP)

8 marca

Ich i nasze Święto

Międzynarodowy Dzień Kobiet. Uchwalony wolą kobiecych reprezentantek z całego świata, miał stać się prawdziwym świętem, radosnym dniem „wzwołanej z „praw, które dał nam Adam i Ewa”, bohaterkiej, równouprawnionej kobiety.

I stał się takim dniem w krajach, gdzie zakwitł socjalizm. Kwiaty i uśmiechy, pocałunki i toasty, komplementy i uznanie. Miliony radosnych dzieci z milionami świątecznych laurów, miliony zaafektowanych mężczyzn z miliardami różnobarwnych kwiatów. Wybuchy śmiechu, bombonierki, strzelające korki szampa...
Pomyślmy też przez chwilę w radosnym zgiełku naszego ósmego marca o kobietach w innych krajach. O bezbronnym kobietach do których strzelają „obroncy wolności”.

O matkach szukających swych dzieci w gruzach wietnamskich, egipskich czy nigeryjskich wsi i miast. O dziewczętach, które wojna pozbawiła uczucia miłości. O żonach, którym wojna odebrała mężów i nadzieję. O wdowach i dzieciach, którym żadne święto nigdy już nie zastąpi mężów i ojców. O ich doli i niedoli, o dniu ich odzyskanego szczęścia, promyku ich radości pomyślmy przez chwilę.

Nie zmąci to wspomnienie rytmu naszego święta. Nie odbierze mu uświęconego tradycją wielu lat blasku, mimo że zbyt często zapominając o oficjalnej nazwie Dnia Kobiet nadawaliśmy mu charakter ogólnopolskiego festynu. Czynione w imię międzynarodowej solidarności przeglądy sytuacji kobiet w innych krajach, uświadomienie sobie ich losu, wypukła tylko to wszystko, co powie się dzisiaj o kobiecie w Polsce Ludowej i w krajach zwycięskiego socjalizmu.

Solidarność - zamiast kwiatów dla tysięcy kobiet cierpiących i walczących.

R. S.

Wszystkiego najlepszego!



Wszystkim Czytelniczkom
w Dniu Ich Święta
dużo kwiatów i serdeczności
życzy
„GŁOS WIELKOPOLSKI”

Pozdrowienia od Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet - Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu wystosował pismo z pozdrowieniami do kobiet polskich. Oto jego treść:

Dzień 8 marca - Międzynarodowy Dzień Kobiet - tradycyjną swą wiąże się z najsłabszymi dążeniami do postępu społecznego, z historią i aktualnymi zadaniami walki o równouprawnienie kobiet na całym świecie.

W dniu tym Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu, wyrażając uczucia i przekonania wszystkich Polaków,

śle wam gorące, serdeczne pozdrowienia.

Przekazujemy jednocześnie wyrazy szacunku i podziękowania wszystkim kobietom, które swym wysiłkiem w zakładach przemysłowych i na budowach, w rolnictwie i komunikacji w handlu i usługach, w nauczaniu i pracy wychowawczej, w służbie państwowej i społecznej oraz niezastąpionym wkładem w życie rodzinne przyczyniają się do rozwoju naszej socjalistycznej ojczyzny, do umocnienia jej siły i mocy obronnej, do wychowania młodych pokoleń jej budowniczych.

Składamy wam te słowa uznania u progu czterdzielatek Polski Ludowej, która zrodziła się z ofiarnej walki wszystkich Polek i Polaków przeciwko hitlerowskiemu okupantowi o wolność narodu, z dążeń mas ludowych do postępu i wyzwolenia społecznego.

Powstanie Polski - ojczyzny ludzi pracy utworzyło nowy rozdział w naszych dziejach, zapoczątkowało jednocześnie przełom w życiu kobiet polskich, zapewniając na letnie im, godne miejsce w społeczeństwie i rodzinie.

Jesteście współtwórcami dwudziestopięcioletniego do-

Dokończenie na str. 2

POGODA

Jak podaje PIHM - zachmurzenie umiarkowane lub duże i miejscami przelotny śnieg w północnej połowie kraju. Na południu rozpożogodzenie. Temperatura maksymalna od plus 3 st. na północy do minus 2 st. na południowym wschodzie. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich.

Spotkanie w KW PZPR

Dokończenie ze str. 1

jęć czas. Mowa tu przede wszystkim o gospodarstwie wiejskim, w którym automaty zacja prac pozostawia wiele do życzenia. Przedstawicielki kobiet pracujących w zakładach przemysłowych, zwracają uwagę na konieczność ściślejszego przestrzegania zasady: „równa praca za równą płacę”, co w odniesieniu do kobiet często kształtuje się jeszcze na ich niekorzyść, zwłaszcza jeżeli chodzi o awanse.

Wszystkie te sprawy — pod kreślano — trzeba lepiej i skutecznie rozwiązywać niż dotychczas, przy większym współudziale kobiet. (wch)

I Sekretarz KW PZPR wśród młodych rolników

Apel wielkopolskiej organizacji ZMW

Do niewielkiej wsi Gołuchów słynnej z pięknego zameczku i ostatnio z tego, że w tej gromadzie mieszka wielkopolski mistrz płonów, zjechali wczoraj aktywiści ZMW: przodujący rolnicy a wśród nich liczni reprezentanci grupy rekomendowanej w ubiegłym roku do Partii.

Delegacje wszystkich powiatów zebrały się w sali wybudowanego w czynie społecznym Domu Kultury. Na spotkanie przybył członek KC, I

W dniu Święta Kobiet

Dokończenie ze str. 1

robku i osiągnięć Polski Ludowej. Waszym także trudem dźwiga się wzwyż ojczysty nasz dom.

Za ten dom, za kraj ojczysty — jego bezpieczeństwo, rozwój — jesteśmy wszyscy odpowiedzialni. W imię tych wielkich celów dajcie wyraz swego poparcia dla programu dla kan dydatów i kandydatek Frontu Jedności Narodu w zbliżających się wyborach do Sejmu i rad narodowych.

Teraźniejszość i przyszłość naszego narodu i państw zespolone są w jedno ze sprawą socjalizmu i pokoju. To przekonanie przeniknęło głęboko w serca i umysły całego społeczeństwa, w tym duchu wychowujemy dzieci i młodzież. W kształtowaniu patriotycznych i internacjonalistycznych postaw młodego pokolenia ogromna i nieczym nie zastąpiona rola przypada rodzinie i Wam, kobiety-matki.

Największym z pragnień każdej matki jest, aby dzieci wyrosły na prawych i szlachetnych ludzi, zdobyli wykształcenie, zawód i awans życiowy, zyskiwały szacunek i miłość otoczenia, by mogły żyć i radość się życiem w świecie bez wojen. Tylko socjalizm stwarza realność takiej szansy dla naszych dzieci — wszystkich razem i każdego z osobna.

Kobiety — Polki!

Międzynarodowy Dzień Kobiet nie przestał być dniem walki o lepsze jutro świata. Niech więc wasza pamięć i troska towarzyszy wszystkim, którzy walczą o pokój, postęp i sprawiedliwość społeczną — gdziekolwiek żyją, cierpią i żywią nadzieję na lepszą przyszłość.

Wraz z wami pozdrawiamy dziś kobiety całego świata — zarówno te które w warunkach starego ustroju walczyły o swe równouprawnienie. Szczególnie gorąco i serdecznie po zdrawiamy kobiety uczestniczące w zmaganiach przeciwko imperialistycznej agresji na Wietnam, na kraje arabskie, pozdrawiamy kobiety wszystkich ludów broniących przed zakusami imperializmu swej wolności i niezawisłości. Jednocześnie życzymy każdej z Was, by uśmiech i radość, szacunek i słowa uznania najbliższych i współtowarzyszy pracy opromieniały zawsze wasz codzienny trud dla dobra rodziny, narodu, po koju, socjalizmu.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A
8 III 1969 Nr 57 (7792)

Doniesienia z Czechosłowacji

VII Zjazd Związków Zawodowych zakończył obrady

Przeciwko niebezpieczeństwu inflacji

7 marca kontynuował swoją pracę VII Zjazd Związków Zawodowych. Jest to ostatni dzień zjazdu. Uczestnicy Zjazdu uchwalili rezolucję stwierdzającą wierność ruchu zawodowego CSRS zasadom socjalizmu oraz wskazującą że jednym z głównych zadań tego ruchu jest stworzenie warunków dla systematycznej poprawy sytuacji ludzi pracy.

W czwartek w godzinach popołudniowych odbyła się w Pradze konferencja prasowa dla korespondentów zagranic-

nych na temat dotychczasowego przebiegu zjazdu.

Dziennikarzem zakomunikowano m. in. że jedynym kan dydatem na nowego przewodniczącego jest dotychczasowy przewodniczący CRZZ, Karel Polacek. Kwestia ta została poruszona w związku z plotkami, jakoby przewodniczącym miał zostać J. Smrkowski.

6 marca na zjeździe związków zawodowych wygłosił przemówienie premier rządu czeskiego Stanislav Razl. Całe jego wystąpienie poświęcone było sprawom gospodarczym.

S. Razl oświadczył, że przed rządami czeskim i słowackim stoi realizacja pewnych niepopularnych kroków. Postanowiono osłabić naciski inflacyjne w dziedzinie płac, inwestycji i wydatków.

Kierownik Wydziału ideologicznego KC KP Słowacji Miroslav Kusy udzielił wywiadu tygodnikowi „Svet v Obrazeh”. W wywiadzie tym M. Kusy wypowiedział wiele nader kontrowersyjnych poglądów. Oświadczył np., że jego zdaniem, osławiony manifest „2000 słów” nie był dokumentem kontrrewolucyjnym. Również wyraził wątpliwość czy można uznać działalność klubu bezpartyjnych zaangażowanych za kontrrewolucyjną. Wypowiedział wreszcie pogląd, że działalność Ivana Svitaka mieściła się w ramach platformy socjalistycznej.

Na swym pierwszym posiedzeniu Centralna Rada Czechosłowackich Związków Zawodowych wybrała na swego przewodniczącego Karela Polacka, zastępcę przewodniczącego — J. Dužiego, na sekretarzy: M. Kimlika i A. Pokor nego. Ponadto wybrano 34-osobowe prezydium CRZZ o-

Wysłannik prezydenta Nasera przybędzie do Londynu

Doradca prezydenta ZRA d/s zagranicznych Mahmud Fauzi, przy będzie w sobotę do Londynu z 4-dniową wizytą. Przeprowadzi on rozmowy z premierem Haroldem Wilsonem, sekretarzem stanu d/s zagranicznych Michaeliem Stewartem, ministrem stanu Goronwy Robertsem i sekretarzem stanu d/s obrony Denisem Healeym. Mahmud Fauzi uda się do Londynu z Paryża gdzie — jak donosiliśmy — był przyjęty przez prezydenta de Gaulle'a. (PAP)

Po wyborze Heinemanna

Parawan dla polityki bońskiej?

Wybór Gustawa Heinemanna na prezydenta NRF w niczym nie osłabia prowokacyjnej wymowy wyborów dokonanych w Berlinie Zachodnim w dniu 5 bm. Chociaż bowiem Heinemann nie jest obciążony współpracą z narodowym socjalizmem, to jednak staje na czele państwa, którego wszystkie mechanizmy polityczne nastawione są na odwet za skutki II wojny światowej i zmian obowiązujących w Europie granic. W intencji polityków bońskich wybory berlińskie oznaczać miały jedynie afirmację kontynuacji obecnego kursu, którego głównym celem jest zaostreżenie sytuacji międzynarodowej. W tym kontekście wybór Gustawa Heinemanna — niegdyś przeciwnika hitlerizmu, a potem przeciwnika adenauerowskiej koncepcji remilitaryzacji Niemiec, stanowi jedynie parawan, za którym realizowane będą dotychczasowe treści i odwetowe cele polityczno-wojskowych kół bońskich.

Dotychczasowa droga polityczna Heinemanna nie jest jednolita w swojej wymowie. Jest to polityk, który forsował — jak dotąd bez rezultatu — projekt zniesienia przedawania zbrodni hitlerowskich w NRF a jednocześnie wnioskodawca oraz propagator, posiadających czysto faszystowski charakter ustaw wyjątkowych. Stał w opozycji wobec adenauerowskiej koncepcji polityki „wielkich Niemiec”, ale wykazywał wręcz niechęć do wszelkiego rodzaju demokratycznych ruchów społecznych i był m. in. faktycznym inicjatorem i gorącym propagatorem delegacji Komunistycznej Partii Niemiec w NRF. Jawi

raz komisję rewizyjną. W obu tych organach przedstawiciele czeskich i słowackich związków zawodowych reprezentowani są na zasadzie parytetu. PAP.

Samodzielny lot kabiny księżycowej

W piątek we wczesnych godzinach popołudniowych (czasu warszawskiego) załoga statku kosmicznego „Apollo-9” przystąpiła do wykonania zasadniczego manewru, przewidzianego programem lotu. Już rano astronauta Schweickart i McDivitt, ubrani w skafandry kosmiczne, przedostali się kolejno tunelem ze statku macierzystego do kabiny księżycowej „Lem”. W kilka godzin później kabina „Lem” odłączyła się od pojazdu macierzystego. Trzeci astronauta, plik Scott pozostał przez cały czas w kabinie „Apollo-9”, śledząc przebieg eksperymentu i dokonując zdjęć.

Kabina księżycowa z McDivitem i Schweickartem oddzieliła się od statku macierzystego o godzinie 13.39 czasu warszawskiego a o 14.47 po raz pierwszy włączono jej silnik na 10 sekund co spowodowało wzniesienie się kabiny. Po czterech godzinach samodzielnego lotu, gdy odległość wynosiła około 190 km McDivitt i Schweickart rozpoczęli manewr mający na celu ponowne spotkanie się obu statków. Wreszcie po sześciu godzinach samodzielnego lotu kabina księżycowa pomyślnie za kończyła manewr spotkania na orbicie z pojazdem macierzystym.

Postępowy ruch ludowy w Wielkopolsce wszedł w 25 rok działalności powojennej

Dzisiaj mijają 24 lata od powstania wielkopolskiej organizacji postępowego ruchu ludowego, nawiązującego do przed wojennych tradycji.

8 marca 1945 r. z inicjatywy delegata Naczelnego Komitetu Stronnictwa Ludowego — Jana Wdowczyka odbyło się w Poznaniu zebranie działaczy ludowych z ówczesnym wojewodą poznańskim — Michałem Gwiazdowiczem. Na zebraniu tym ukonstytuował się tymczasowy Wojewódzki Komitet Wykonawczy SL. Stronnictwo zaczęło się rozwijać w walce z PSL-em, po którego rozbiciu przejął jego radykalną część członków, przekształcając się w 1949 r. w Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Obecnie ZSL na terenie

Konferencja prasowa w MSZ ZSRR

Prowokacja chińska kosztowała życie 31 żołnierzy radzieckich

W dniu 7 marca odbyła się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR konferencja prasowa dla dziennikarzy radzieckich i zagranicznych w związku z prowokacją władz chińskich na granicy radziecko-chińskiej.

Kierownik Wydziału Prasy MSZ ZSRR, L. Zamiatin złożył oświadczenie, w którym m. in. oświadczył:

Władze chińskie stosując wy próbowane metody międzynarodowych prowokatorów, usiłują wypaczyć fakty i przerzucać odpowiedzialność za dokonaną prowokację na Związek Radziecki.

W nocy na 2 marca około 300 uzbrojonych żołnierzy chińskich, pogwałciwszy radziecką granicę państwową, przeszło przez odnogę rzeki Ussuri na radziecką wyspę Damanskiej.

O godz. 4.10 z brzegu chińskiego przez granicę państwową ZSRR skierowało się ku wyspie Damanskiej jeszcze 30 uzbrojonych prowokatorów chińskich. Do miejsca naruszenia granicy na łodzi rzeki Ussuri wysłała grupa radzieckich żołnierzy ochrony pogranicza na czele z dowódcą placówki starszym lejtnantem Strelnikowem.

Do żołnierzy radzieckich zdradziecko otwarto ogień. Prowokatorzy chińscy dosłownie rozstrzelali ich z b. bliskiej odległości. Do drugiej grupy radzieckich żołnierzy ochrony pogranicza otworzono z brzegu chińskiego ogień artyleryjski i moździerzowy.

W czasie tych prowokacji wojskowi chińscy dopuszczali się wyjątkowych okrucieństw wobec rannych żołnierzy radzieckiej straży granicznej. Komisja lekarska, która dokonała oględzin zwłok zabitych żołnierzy radzieckich, stwierdziła, że Chińczycy strzelali do rannych z bliskiej odległości i zadawali im ciosy bagnietami. Bandycka napaść zorganizowana przez władze chińskie

kosztowała życie 31 żołnierzy radzieckiej straży granicznej, a 14 żołnierzy zostało rannych.

Podczas konferencji prasowej rozdano fotografie świadczące o barbarzyństwie Chińczyków, którzy pastwili się nad rannymi żołnierzami radzieckimi.

Golda Meir kandydatem na premiera Izraela

Agencja Reutersa donosi z Tel Awiwu, że komitet centralny Partii Pracy zatwierdził w piątek nominację Goldy Meir, b. ministra spraw zagranicznych, na szefa rządu izraelskiego.

Przypuszczalne powierzenie jej misji utworzenia nowego rządu przez prezydenta Szazara nastąpi po zakończeniu konsultacji z przywódcami partii politycznych, które rozpocznie on w najbliższą niedzielę.

PAP

CZYNNY XXV-LECIE

ZOBOWIĄZANIA KOBIEC GRUNWALDU

8-go Marca kobiety całego świata obchodzą będą swoje Święto. Szczegółnie więc znaczenie ma nadesłanie do redakcji meldunek Dzielnicowego Zarządu Ligi Kobiet Poznań-Grunwald. Członkinie tej organizacji wyrażają w nim swoją stałą gotowość służenia Ojczyźnie.

Podjęmą one w dniu Międzynarodowego Święta Kobiet zobowiązanie czynu dla uczczenia 25-tej rocznicy Polski Ludowej. Znajdzie ono swój wyraz w 1200 godzinach przeznaczonych przy porządkowaniu Parku Kasprzaka i Parku Zwycięstwa na Cytadeli. Prócz tego podjęto na rzecz miasta zobowiązania długofalowe.

Dążąc do wzmocnienia siły wewnętrznej organizacji, a więc do podniesienia poziomu ideowo - wychowawczego, i zwiększenia stanu liczebnego, członkinie na specjalnym posiedzeniu Zarządu postanowiły całą swoją aktywność skierować na stuprocentowe wywiązanie się z zadań postawionych Lidze przez V-Zjazd.

FABRYKA GALANTERII
METALOWEJ „FAGAMET”
— ŚRODA.

W odzwie na apel Huty „Warszawa” nie zabrakło również niewielkich zakładów. Licząca niecałe pół tysiąca załoga „Fagametu” ze Środy podjęła cenne zobowiązania, które będą przyjęte ze szczególnym zadowoleniem przez kooperantów.

Fabryka powinna dostarczyć swym odbiorcom, w ciągu całego roku dodatkowo 200 tysięcy sztuk zaworów do dętek rowerowych i motorowerowych, zwracając jednocześnie uwagę na zmniejszenie strat z tytułu braków.

PRZEDSIĘBIORSTWO MELIORACYJNE — LESZNO.

Do akcji podejmowania zobowiązań na cześć jubileuszu Polski Ludowej przystąpiła załoga Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Lesznie. Pracownicy przedsiębiorstwa wykonują zadania rocznej produkcji podstawowej w 101 procentach. Przekroczy się też o 5 proc. plan produkcji pomocniczej. Poważne oszczędności przyniesie ze sobą skrócenie cyklu produkcyjnego, oraz inwestycyjnego, jak i przestrzeganie oszczędnej gospodarki materiałowej. Postanowiono także zorganizować na budowach stołówki wydające wysokokaloryczne posiłki, polepszyć zaopatrzenie budów w prasę i sprzęt sportowy, zwiększyć troskę o utrzymanie czystości i higieny na kwaterach robotniczych. (wot.)

J. W

Czy „złote jabłko” musi być kwaśne?

Wynalazca też człowiek

O blisko 7 tysięcy wynalazków i ponad 100 tysięcy pomysłów racjonalizatorskich wzbogaciła się co roku polska myśl techniczna. Ponad 90 proc. zgłoszonych pomysłów i usprawnień znajduje zastosowanie w gospodarce praktycznej. Najwięcej wynalazków i usprawnień racjonalizatorskich zgłaszanych jest w przemyśle: ciężkim, maszynowym, chemii, górnictwie i lekkim. Najmniej w przemyśle terenowym, spółdzielczości i rolnictwie.

Jakie są tego efekty? W ubiegłym roku dzięki zastosowaniu wynalazków i udoskonaleniu zaoszczędzono w gospodarce narodowej ponad 6 miliardów złotych. Każdy pomysł wynalazczy i racjonalizatorski zastosowany w produkcji przynosi średnio oszczędności rzędu 62 tys. złotych. Oczywiście wynalazca a pomysł racjonalizatorski to dwie różne rzeczy. Jak obliczono w Urzędzie Patentowym PRL zastosowanie w produkcji jednego wynalazku daje średnio roczne korzyści gospodarcze na sumę około 700 tysięcy złotych.

Nie na darmo więc wynalazczość i racjonalizację nazywa się „złotym jabłkiem” gospodarki narodowej. Powodem wysokiej oceny i rangi społecznej tej dziedziny twórczości technicznej jest uchwalenie przez Sejm PRL prawa wynalazczego, gwarantującego autorom cennych pomysłów należytą opiekę państwa, jak również wynagrodzenie za twórczą pracę.

Przy całym szacunku dla społecznej postawy wielu twórców postępu technicznego nie należy nie doceniać roli bodźca materialnego, jakim jest wynagrodzenie za oszczędności wynikające dla gospodarki na drodze z zastosowania tego czy innego wynalazku. Jest to oczywiste. Każdy pracujący chce mieć pewność, że owoce jego wysiłku przyniosą mu również materialne uznanie.

W ubiegłym roku wypłacono autorom wynalazków i pomysłów racjonalizatorskich honoraria sięgające trzystu milionów złotych. Niektóre były nawet bardzo wysokie, do kilkuset tysięcy złotych. W tym roku ogólna kwota wypłaconych honorariów autorskich będzie jeszcze wyższa, ponad pół miliarda złotych.

Rzecz jednak w tym, że wypłacanie należności autorskich odbywa się wciąż jeszcze w wielu przypadkach w atmosferze zgrzytów, nieporozumień i tarć wynikających z biurokratycznego sposobu załatwiania tych spraw przez instytucje i urzędy korzystające z wynalazków i usprawnień.

W ubiegłym roku ap. komisje rozjemcze przy Urzędzie Patentowym rozpatrzyły około 300 spraw o unieważnienie

świadectwa autorskiego lub patentu, o określenie wysokości wynagrodzenia, itp. W blisko połowie przypadków spór rozstrzygnięto na korzyść wynalazców. Stwierdzono przy okazji, że administracja wielu przedsiębiorstw nie orientuje się zupełnie w przepisach prawa wynalazczego, a w szczególności w zasadach finansowania.

W rozpatrywanych spornych przypadkach przedstawiciele administracji dążyli z reguły do zaprzeczenia praw autorskich wynalazcy czy racjonalizatora, bądź do obniżenia honorarium autorskiego.

Wypłata wynagrodzenia za wynalazek czy pomysł racjonalizatorski następuje z reguły po zastosowaniu go w praktyce przemysłowej. A z tym jest nie najlepiej. Jak wynika z danych Urzędu Patentowego rocznie tylko 150 wynalazków toruje sobie drogę do realizacji. Daleko korzystniej przedstawia się sytuacja w dziedzinie pomysłów racjonalizatorskich. Blisko 90 procent zgłaszanych projektów usprawnień znajduje szybko zastosowanie w praktyce produkcyjnej zakładów.

Skąd te różnice na niekorzyść wynalazców? Wynikają one z jednej strony z przyczyn obiektywnych, jak potrzeba czasu na próby, sprawdzanie, wnoszenie poprawek, z drugiej zaś — z wygodnictwa wielu administracji zakładów, które wprowadzanie oryginalnych wynalazków uważają za swoisty dopust boży, zakłócający ustalony już porządek pracy przedsiębiorstwa i tok produkcji. To właśnie wygodnictwo było i jest przyczyną, że wiele jeszcze cennych projektów nie znalazło praktycznego zastosowania w produkcji, a wielu twórców nie może doczekać się należnego im wynagrodzenia.

Na tle sytuacji gospodarczej w świecie sprawa postępu technicznego nabiera szczególnej wagi. Kto chce dotrzymać kroku innym krajom, kto chce liczyć się jako partner na rynkach międzynarodowych, musi stale doskonalić swoją technikę wytwarzania, produkować szybciej, lepiej, taniej i nowocześniej. To wszystko zaś zależy od tempa wprowadzania w praktykę przemysłową nowych technologii i konstrukcji, od umiejętności wytwarzania nowych surowców, maszyn i narzędzi, słowem — od szeroko rozumianej nowoczesności. Jej autorem i twórcą jest właśnie wynalazca i racjonalizator. Rzucanie mu pod nogi biurokratycznej kłody godzi w ostatecznym rozrachunku w interes nas wszystkich, jest hamulcem opóźniającym postęp gospodarczy całego kraju.

JERZY SOKOŁOWSKI

Najmocniejszym argumentem, przemawiającym za pożytecznością równouprawnienia kobiet był kiedyś ten, który wskazywał na konieczność utrzymania równowagi domowego budżetu. Czy był on jednak również najbardziej przekonujący dla samej kobiety, pracującej poważnie na dwu etatach: za biurkiem i przy kuchni, przy maszynie i przy garnkach? Bardziej światła nie jawiło, ja kim jest dobrze wychowany mąż, który w zajęciach domowych pomaga nie jest wszak jeszcze zjawiskiem masowym. Cóż więc jest tym magnesem, który do pracy zawodowej kobiety przyciąga — i to w stale rosnącej liczbie? Czy tylko wizja własnej pensji, większych dochodów na głowę w rodzinie? Czy taka stawka jest dostateczną rekompensatą za — co tu gadać — podwójny trud współczesnej kobiety?

Jest w naszym województwie jeden taki babski powiat, w którym pięć piękna dominuje nie tylko, tradycyjnie już, w handlu czy szkolnictwie, lecz także w administracji. Do minuje także we władzach: ko biety zajmują tu co najmniej połowę ważnych i odpowiedzialnych stanowisk kierowniczych. Jest tym powiatem „po znańska spialnia” — jak nie którzy nazywają powiat, okazując półmilionowe prawie miasto, chłonec chciwie wszelkie chętnie do pracy ręce. Przez ważne zaś ręce męskie. Kobiety — zatrudniane „dwuwar sztatowo” szukają zajęcia bliżej domu. Stąd babski prymat w powiecie i babskie rządy. Patrząc na kilka reprezentanek tej powiatowej władzy i poprawiam się w myśli: damskie rządy. Wszystkie panie są zadbane w całym tego słowa znaczeniu i wyglądają, jakby przyszły tutaj na prośzone przyjęcie, a nie normalnie jak co dzień — do pracy. Patrząc na nie uznaję w całej pełni pierwszy, rzucony w formie żartu (czy tylko?) argument, przemawiający na korzyść masowego zatrudnienia pań: „przyjemniej z kobietami pracować, choćby ze względów estetycznych”. Jest w tym twierdzeniu coś więcej — poza komplementem. Nasi panowie nie przesadzają na ogół w dbałości o wygląd. Same kobiety patrzą na to jeszcze inaczej. Praca zawodowa zmusza nas do zabiegów o dobry, ładny wygląd. Do odwiedzania nie tylko krawcowej i fryzjera, ale i kosmetyczki. To nam przedłuża młodość. Przy garnkach łatwiej popada się w abnegację, szybciej starzeje. Z tym zresztą wiąże się głębsze sprawy: praca zawodowa daje poczucie własnej godności, wpływa na swobodniejszy sposób bycia, nie mówiąc o rozszerzaniu horyzontów myślowych. To daje ogromne zadowolenie — mimo zmęczenia. To jest rekompensata za nasze dwa zawody. Więc nie pensja? Więc nie zrezygnowałyby już z tej pracy dodatkowej z chwiłą podwojenia się zarobków męzkowskich? Nie, chyba nie. Materialne przyczyny podejmowania pracy zawodowej decydowały w latach powojen-

Nie tylko dla kobiet

Stawka większa niż pensja

nych. Dziś kobiety stają przy warsztacie, w laboratoriach, w biurach po to, by czuć się czołowym, wartościowym, współczesnym, by żyć pełnią.

W ciągu ostatnich dwu lat zajęły wiele odpowiedzialnych, kierowniczych stanowisk. W powiecie poznańskim kobietami są sekretarze do spraw propagandy i rolnictwa w Komitecie Powiatowym PZPR.

W Prezydium Powiatowej Rady tegoż powiatu panie zajmują stanowiska sekretarza, kierownika wydziału organizacyjno-prawnego, kierownika Powiatowej Stacji Sanepid, przewodniczącą Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego, kierownika Wydziału Zdrowia, kierownika Powiatowego Inspektoratu Statystycznego, zastępcy kierownika wydziału rolnictwa, kierownika referatu opieki społecznej. Ogółem w prezydium na 197 pracowników jest 111 kobiet. Jeszcze większy jest ich udział w radach terenowych: w miasteczkach na 70—53, w gromadach na 143 pracowników — 123 kobiety.

Każda nowa kadencja zmienia te proporcje z korzyścią na rzecz płci słabszej. Jako pracownik kobieta stanowi — nie tylko w powiecie poznańskim — zdecydowanie mocną pozycję. Zarówno w oczach zwierzchników jak i współpracowników. A nawet podwładnych. Absolutnie powszechne jest tu przekonanie o tym, że kobiety lepiej pracują. Wiceprzewodniczącą Prezydium Powiatowej Rady M. Jankowski z wysokości swego autorytetu dokumentuje to własnymi spostrzeżeniami. Są sumienniejsze, bardziej obowiązkowe, bardziej systematyczne, silniej się angażują w swą pracę, więcej serca w nią wkładają. Mimo nawału zajęć (bo jednak ten dom raczej na ich głowie) nigdy nie „wymigują się” od udziału w akcjach społecznych, od wyjazdów w teren. I jeszcze: kobiety nie „nawalają” z terminami; męczyzna miewa w takim przypadku ty się usprawiedliwień.

— Bardzo poważny zwrot w zakresie obsadzania kobiet na stanowiskach kierowniczych wyszedł nam wszystkim na

zdrowie — mówi I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR Poznań — Powiat M. Długi. — Widząc uznanie dla swego trudu pracę bardzo dobrze, bardzo ofiarnie, są np. bardzo wychylone na ludzką krzywdę. Stanowczo za mało ich ciągle jeszcze w radach miasteczek i wsi.

O tzw. klimacie pracy kobiety, zatrudnione w Prezydium Powiatowej Rady mówią z ogromnym uznaniem. Choćby awanse. Dziś patrzy się na kobietę pracującą podobnie, jak na mężczyznę, ocenia się ich jedynymi kryteriami. Nie tak dawno jeszcze awans kobiecy — warunkowany był stanowiskiem jej męża. Jak do-

brze zarabiał — jej nie awansowano, po co? — przecież i tak im wystarczają ich dochody. Z trudem bo z trudem, ale przełamano to wreszcie. Awansuje się za dobrą pracę. I co jeszcze, ważniejsze: po awansie otacza się pracownika opieką, wprowadza się go w krąg nowych obowiązków, pomaga mu. Zniknęło więc równocześnie zjawisko oporu i lęku przed awansem. Pani kierownik zasiada sobie bez trudu na uznanie i szacunek. Jest równorzędnym partnerem na wielkiej, nowoczesnej scenie współczesnego życia. I to jest chyba najcenniejsza „zapłata” za jej dwa etaty.

WANDA CHILA

KALISKIE PREMIERY

Teatr kaliski przygotowuje trzy premiery. Sztukę dramatyczną węgierskiego Petera Karvasa: „Eksperyment Damokles” w reżyserii Aliny Obidniak i scenografii Zbigniewa Bednarowicza, „Romantycznych” Edmonda Rostanda w reżyserii Stefana Burczyka i scenografii Władysława Wigury oraz „Komedię omyłek” Szekspira, którą przygotowuje również Stefan Burczyk w dekoracjach Sary Sanderowa — scenografii teatru w Tuzli.

W GALERII GNIEŹNIENSKIEJ

Galeria przy Gnieźnieńskim Domu Kultury wystąpiła z wystawą indywidualną prac plastycznych poznańskiego Tadeusza Kalinowskiego. Prace tego samego malarza prezentował niedawno w Poznaniu Klub „Mercury”.

DEBIUT PAWŁA KROMHOLCA

Salon Debiutów Galerii „Od Nowa” — pełniący rolę poligonu doświadczalnego studentów poznańskiej PWSSP prezentuje kolejną wystawę indywidualną na prac studenckich. Tym razem eksponuje tu swe prace — Paweł Kromholz, który dał się już poznać jako ciekawie zapowiadający się malarz. Na jednej nieistotnej dotąd wystawie „Salonu Młodych Twórców”, Pałacu Kultury. A swoją drogą powstaje tu na marginesie pytanie co dalej z „Salonem Młodych”. Czyżby poprzestał

NOTATNIK KULTURALNY

na na jednej tylko inauguracji nej wystawie?

RZEŹBY W ŚNIEGU

W niecodziennym konkursie na rzeźbę w śniegu wziął udział artysta poznański Henryk Gutowski. Konkurs ten tradycyjnie co roku organizowany w Wiśle — Jaszowcu przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Chemików zakończył się w tym roku właśnie zwycięstwem poznańskiego rzeźbiarza. Henryk Gutowski zdobył I nagrodę za pięciometrową rzeźbę opartą na drewnianej konstrukcji pt. „Ikar”. (oh)

STUDIUM O W. LESLEW

Krakowska PWM opublikowała dawno zapowiadane studium o Wincentym Leslewie, polskim kompozytorze z przełomu XVIII i XIX wieku. Autorką tej interesującej pracy jest Hanna Rudnicka-Kruszewska, znana pianistka pedagog i muzykolog poznański. Jak wiadomo, Leslewi m. in. napisał pierwszą polską operę o tematyce patriotycznej („Matka Spartanka”) i stworzył kompozycje fortepianowe na 4 ręce, także pierwsze na naszym terenie. Dużą gałęzią Rudnickiej-Kruszewskiej jest opracowanie sylwetki gruntownie zapomnianego muzyka, o którym nawet i z fachowych leksykonów dotychczas niewiele można się było dowiedzieć. (kn)

Co niżej — inni

W rubryce zwyczajnie i obyczajnie wczorajsze „Życie Warszawy” zamieszcza felieton pt.: „Żywemu nie przepuścimy”. Czytamy tam:

Cecha to ponoć narodowa. Pieniaństwo. Kiedyś o zajeżdżną karczmę, graniczny mur, dziś choćby o miedzę. Ten gatunek ludzi dobrze znany jest sądom i wszelkiego rodzaju komisjom. Co nieco wiedzą o nim i redakcje. Oto garść doświadczeń z własnego podwórka.

„Żywemu nie przepuścimy!”

Pan Lucjan M. ze zdrowej miejscowości P. ze swoją sprawą pofatygował się do redakcji oświadczyć, nie bacząc, że da leka podróz pochłania mu całą miesięczną rentę (...)

Pan M. przyjechał do Warszawy z dwiema grubymi teczkami, wypełnionymi opisem jego krzywdy. Twierdzi, że w P. niszcza go. Za bezkompromisowość w ujawnianiu powiatowych klik. Ale on nie dopuści, by dobrana szajka znęcała się nad bezbronnym człowiekiem.

Prawda, że to brzmi sugestywnie? (...)

Koniec sprawy pana M. jest mniej interesujący. Przedstawił redakcji, po dwóch dniach wertowania papierów poszedł rozproszyć swe wątpliwości do miejskiej rady. Stamtąd pojechał do powiatowej, a następnie do wojewódzkiej. Odwiedził również kolejne instancje partyjne. Po czym wrócił do Warszawy z uczuciem, że dał się nabrać.

Okazało się bowiem, że cała ta klikowa atmosfera była wywołana. Nikt w P. nie maltreował pana M., nikt nie znęcał się nad chorą nerwowo żoną; przeciwnie, to on pisał oszczerstwa anonimowo i prowadził nieskończone procesy z co najmniej połową miasta.

Mimo zmarnowania kilku dni, reporter nie uważa się za największą ofiarę „zdrowego” pieniacza. Wiadomo mu, że pan M. zajmował swoją sprawą już NIK, Sąd Najwyższy, Radio i kilka innych instytucji, powołanych do walki z klikami. To nie wstyd dać się zwieść takiemu osobnikowi; wszak utkał swoją intrygę z dużym sprytem i znajomością społecznych stosunków.

O wiele smutniej jest, gdy redakcja musi zajmować się pieniaczem prymitywnym. (...)

Autor podaje z kolei przykład takiej postaci. Po czym konkluduje:

Jeżeli swarzy się człowiek bez wykształcenia, można go jako kłosa wyłuszczyć. Brak kultury, atawistyczne warcholstwo itp. Przy dobrej woli, stosując teorię psychologii tłumy, można by jeszcze zrozumieć pieniaczów środowiska np. wsi czy osiedla. Ale jak reagować na pieniaczów instytucji?

Oto strony zmiennego dla naszych czasów sporu: kopalnia „Kleofas” w Katowicach i jej były pracownik St. C. ze Strzyżyna. Sprawa dotyczy 70 groszy, które zakład zapomniał potrącić górnikowi w czasie, gdy ten odbierał ostatnią pensję. Już trzy lata włóczy się wierzyciele z dłużnikiem po sądach i komisjach. Kopalnia odwołała się nawet do komornika... Spór, czy umorzyć 70 groszy, czy też zmusić St. C. do oddania długu (i narosłych procentów) trwa.

Jeszcze jaskrawszy dowód pieniaczwa dostarcza Zarząd Główny Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Ta za na instytucja bije krajowe rekordy ilości procesów, wytoczonych swym członkom w ciągu jednego roku. Zazwyczaj chodzi o zniesławienie najwyższych władz Towarzystwa.

Wbrew pozorom XX-wieczne pieniaczwo w niczym nie przypomina swego pierwowzoru z XVII w. Demokracja naszych stosunków społecznych sprawiła, że ludzie zamknięci w kłótni się z kimkolwiek i o cokolwiek, uprawiają swoje kosztowne hobby za pieniądze społeczne. Z krzywdą dla tych, którzy istotnie potrzebują interwencji organów kontrolnych.

II tom — cztery pancerni i pies

JANUSZ PRZYMAKOWSKI

— Kiej bych cię nie przytrzymał, to byś se obejrzał — odpowiedział cicho Gustlik. — A teraz nom synku pukiel osłaniaj. Tyś jest nasza ariergarda.

— Co?

— Tylko straż. Kto od tyłu, to go straż.

Nabrawszy w płuca powietrza, jak przed skokiem do zimnej wody, Jeleń zbiegł po schodach pół piętra, przyklekając z bronią gotową do strzału i dał znak głową. Ruszył Janek, minął ubezpieczającego baroma susami i wtulił się w ścianę piętro niżej. Tomasz gotował się, żeby wyjść na czoło, ale Gustlik nie czekał — zmieniając Janka wysunął się znowu przed niego.

Tomasz i Szarik, oszołomiony nieco wybuchem i zmęczony walką, ledwie mogli nadążyć za tamtymi. Jak trzeba się stale oglądać na schodach, czy kogo nie ma za plecami to i spaść nie trudno więc ostrożność ich wstrzymwała. Zeszli tak na dół może siedem, a może dziesięć pięter

Jeszcze dwa skoki — Janek dopadł oświetlonego, szerokiego podestu rozdzielonego grubymi filarami. Ręką dał znak Gustlikowi, żeby zaczekał, a sam obserwując prowadził ostrożnie rozpoznanie — dalej w głąb wiodła już tylko mroczna, pionowa sztolnia i dziwne, skośne otwory w betonie, jakby przygotowane na rury. Za kolumnami majaczył uchylony właz żelbetonowy identyczny, jak ten na górze, oznaczony dużym rysunkiem trupiej czaszki. Jeden gest i Jeleń przypadł tuż obok, a nieco w tyle Tomasz wysuwał zza kolumny lufę karabinu, wystawiał nos Szarika.

Każdy najbliższy krok powodował tutaj cień echa, każdemu nieostrożnemu stuknięciu kolbą odpowiadał wielokrotny hałas. Kos spróbował wstąpić — rozwarł się lekko. Za nim w półmroku zobaczył nieruchomą, niekształtną postać polyskującą okularami.

Gustlik podrzucił automat, lecz natychmiast go cofnął — to był tylko impregnowany kombinezon z maską, zawieszony na haku.

Janek kłapięciem w kolano przywołał Szarika i pociągając powietrze nosem, kazał mu weszść. Pies sprawdził zapachy i nie zdradzając niepokoju, spojrzał na swego pana.

Uspokojony Gustlik dał nura we właz, za nim Janek. Byli teraz w komorze wielkości średniego pokoju, między dwiema bardzo grubymi ścianami z betonu. Wisiały tu kombinezony, maski, gumowe buty i brezentowe płachty znaczone dwoma białymi, współśrodkowymi kręgami, które łączyły trzy grube promienie. Liczne haki na drągach pod niskim sufitem nadawały pomieszczeniu podobieństwo do rozbielarni.

Dalej prowadził orostokątny otwór, który można było zamknąć dwiema parami pancernych płyt, umieszczonych we wzglebiach na szynach i rolkach. Na wewnętrznej płycie białej olejny rysunek: kościotrup z kosą na ramieniu i napis dużymi literami: „Achtung! Dieser Tod ist unsichtbar!”

Tomasz, który dopiero teraz dołączył, przeżegnał się i skłonił Gustlikowi do ucha:

— Kościół?

— Nie.

— A co napisane?

— Ze cię kosztucha skosił, zanim ją ujrzyś.

Czeresiak z niedowierzaniem patrzył na Ślązaka, niepewny czy to żart.

Kos prześliznął się za pancerne zasłony. W półokrągło sklepionej dość wysokiej hali biegła pod stropem szyna, zwisał z niej dźwig — wózek z zaczepem i łańcuchy na wielodrążkach z dużym hakiem. W podłodze czemialo okrągłe otwory, obok nich polyskiwały metalowe pokrywy z uchwyty.

— Tu mieli coś ukryte — szepnął Janek.

— Złoto?

Przebywają z nimi większą część dnia. Często już od godziny 5.30 uśmiechnięte witają swoich małych podopiecznych. Po zajęciach i zabawie żegnają się z nimi o godzinie 16 i póź-

Opiekunki naszych dzieci

niej. Tak jest codziennie, z wyjątkiem niedziel. Na czas pracy rodziców starają się dzieciom zastąpić dom. I to im się w pełni udaje.

Wychowawczynie w przedszkolach — bo o nich tu mowa — z całym oddaniem zajmują się naszymi dziećmi, które — jak wiemy o tym sami najlepiej — są wyjątkowo docieklawe, czasem grymaśne i nie zawsze posłuszne. Właśnie dlatego potrzebna jest

Malgosia lubi myć ręce. Wody się nie boi, mydła też. Wychowawczynie — Grażyna Kurpisz woli jednak pomóc przy tej czynności. Z doświadczenia wie, że dzieci często potrafią tylko oplukać ręce. Przypilnować zatem nie zaszkodzi. Umywalnia w przedszkolu nr 45, należącym do „Pometu” (ul. Trzemeszeńska) jest stale okupowana.

tu wprost idealna cierpliwość, po goda i dużo, dużo serca. A tych zalet nie brak kobietom, które pomagają przy wychowywaniu naszych pociech. Tych młodszych, bo w wieku od 3 do 7 lat.



Nie tylko na zajęciach z dziećmi czas upływa w przedszkolu. Sporo jest także pracy papierkowej. Trzeba też omówić i ustalić zajęcia na najbliższe dni. Czyni to właśnie kierowniczka przedszkola nr 44 przy ul. Findera — Genowefa Konieczna z wychowawczynią Bożeną Żurowską.

Poznańskie przedszkola, dosko- nale wyposażone, a przede wszystkim mieszczące się — w większości przypadków — w nowych budynkach, borykają się zasadniczo z jednym problemem. Wszystkie placówki są przepelnione. Zatem i praca zatrudnionych tu kobiet jest znacznie trudniejsza

I bardziej odpowiedzialna. Mi- mo takich kłopotów kierownictwo przedszkoli, a także same wychowawczynie starają się stosować coraz nowocześniejsze metody wychowawcze w przystosowywaniu dzieci do życia. Kierownictwo przedszkola nr 44 przy ul. Findera skierowało np. całą swoją uwagę na zbliżenie maluchów do przyrody. Dzięki wydatnej pomocy rodziców placówka ta posiada pięknie zaprowadzone ogrody: zimowy i letni. Przebywają tam dzieci wśród roślinności, kwiatów, rybek na pewno uczy ich umiłowania tego co nas otacza.

Dzisiejszy reportaż — z okazji Dnia Kobiet — poświęcamy tym wszystkim, dzięki którym możemy spokojnie pracować. Wiemy przecież, że zarówno w przedszkolach jak i żłobkach nie dzieje się naszym dzieciom krzywda. Mają one zapewnioną serdeczną i troskliwą opiekę. Najlepiej ukażą to zresztą nasze zdjęcia z kilku poznańskich przedszkoli.



Co też dzisiaj będzie na obiad? — zastanawiają się przedszkolaki. Wychowawczynie — Hanna Łakoma z placówki nr 66 przy ul. Noskowskiego zachwala to, co przygotowały panie w kuchni. Na ogół dzieci mają apetyt. Po zabawach i przechadzkach obiad na pewno będzie smakował.

Tekst:

ANNA SIEKIERSKA

Zdjęcia:

KAZIMIERZ PRZYCHODZKI

FILM

Błazenada gwiazd

„DROGA BRIGITTE” — film produkcji amerykańskiej. Scenariusz: Hal Kanter. Reżyseria: Henry Kostner. Wykonawcy: profesor Leaf — James Stewart, Virna, Jego żona — Glynis Johns, Erazm — Billy Mummy, dr Upjohn — John Williams, Bardot — Brigitte Bardot i inni.

Oglądanie niektórych filmów rodzi wiele pytań, na które bezskutecznie próbuje się znaleźć odpowiedź. Na przykład: po co renowani aktorzy, najbardziej kasowe gwiazdy swoich krajów biorą udział w wygłupach, które ich poniżają? Albo: dlaczego kupujemy na tzw. Zachodzie, gdzie liczymy się chyba z groszem, kiepskie, płaskie komedylki nie dające widzowi właściwie nic, bo i śmiechu te komedylki potrafią wykrzesać niewiele?

„Droga Brigitte” należy właściwie do filmów budzących takie wątpliwości. Gigantyczna fabryka snów w Hollywood produkuje takie filmiki seriami. To jest właśnie to, co zwie się w żargonie środowiskowym filmową konfekcją. Masowa produkcja, ograniczone chwytliwy, niezawodne zestawy gwiazd, sytuacji. Jeden z najpopularniejszych i najbardziej kasowych aktorów amerykańskich James Stewart udziela temu filmowi swego nazwiska. On też jest osobą, która wypełnia film niemal bez reszty. On ucieka się też tutaj do tak prymitywnych gier, do tak żenujących zagrań, że owo pytanie „po co?” musi się pojawić przed każdym uważniejszym widzem. Czyżby tak wzięty aktor musiał na siłę starać się zarobić jeszcze jedną porcję zielonych papierków z wizerunkiem Waszyngtona? Czyżby aktor o takiej pozycji nie mógł się zadowalać na luksus odmowy, na decyzję wyboru spośród wielu innych propozycji. A może mu taka błazenada odpowiada?

To ostatnie pytanie nie dotyczy drugiej „lokomotywy” ciągnącej ten film, mianowicie Brigitte Bardot. Ona nie błaznuje wiele, albowiem nie dano jej nawet takiej szansy. Pokazuje się w filmie dopiero pod koniec i na kilka zaledwie minut. Sprawa sztytu grubymi nićmi. Chodziło o nazwisko czołowej gwiazdy kinematografii francuskiej, aktorki sławnej w całym świecie (z różnych względów, nie tylko artystycznych), która ponoć przynosi swojej ojczyźnie więcej dewiz rocznie niż niejedna wcale nie najbłahsza gałąź przemysłu. I znów to samo pytanie: po co jej to było? Sławy jej to nie przysporzy, chwały też, aktorskiej satysfakcji oczywiście nie da. Więc idzie tylko o pieniądze?

Nie chcę przedłużać tych dywagacji nie dotyczących ściśle materii filmowej, ale o tej ostatniej niewiele jest do powiedzenia. Opowiedziano tu historyjkę

o chłopcu — geniuszu matematyki. Jest on synem prof. literatury (Stewart), który nie chce słyszeć o matematycznych talentach syna, dla którego widzi karierę tylko w sztuce. Natomiast talenty synka wykorzystują spryciarze, którym młody geniusz bezbłędnie typuje wygrane w totalizatorze koni. Chłopiec robi to zaś tylko dlatego, by za każdy typ dostać dolara co mu umożliwi kupienie znaczków na listy, które namiętnie pisuje do uwielbianej Bardotki. Wreszcie i tata z mamą dają się wciągnąć w nieczne spekulacje, a wszystko to kończy się wizytą tatę z synem we Francji, w domu obiektu chłopięcych marzeń.

Wszystko to jest blache, wszystko niepoważne, wszystko z przymrużeniem oka. Twórcy tego filmu nie zdradzili oczywiście żadnych ambicji, poza chęcią jako takiego zabawienia publiczności, no i zarobienia okragłych sumek. Nie można by więc mieć do nich pretensji. Można je mieć natomiast do tych, którzy u nas zdecydowali o tym kupnie. Jeśli już sprowadzamy coś z oceanu wydajemy na to nasze ciężko wypracowane pieniądze niechże to będzie towar nie takiego jak ten gatunku.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

I nauka i technika

PODUSZKOWIEC ZAMIAST DŹWIGU

Znaną zasadę poduszki powietrznej grupa wynalazców z Biura Projektów Budownictwa Morskiego w Gdańsku proponuje zastosować do transportu ciężkich przedmiotów, a w pierwszym rzędzie małych statków. Chodzi tu o przemieszczenie na niewielkie odległości przy użyciu dźwigu lub dźwigu. Projekt eliminuje takie budowe hydrotechniczne, jak pochylanie, slipy i wiele urządzeń pomocniczych, wprowadzając na ich miejsce zestaw składanych mikropoduszkowców. Zestaw kilkunastu takich poduszek kółkowców umocowanych wokół statku zdolny jest unieść go na kilkadziesiąt centymetrów ponad powierzchnię wody lub ziemi i wówczas dla przesunięcia ciężaru wystarczy zwykły ciągnik lub nawet kilku ludzi.

W najbliższym czasie prototyp mikropoduszkowca wykona jedna z gdańskich stoczn.

NAJWIĘKSZY TELESKOP

Na północnym krańcu Gór Kaukaskich, w osiedlu Selenczukskaja powstaje nowe astrofizyczne obserwatorium Akademii Nauk ZSRR. Będzie ono zaopatrzone w największy na świecie teleskop lustrzany. Jego 6-metrowa średnica jest o 1 metr większa od amerykańskiego teleskopu na Mount Palomar. Obserwatorium powstaje na wysokości 2070 m nad poziomem morza.

Obserwatorium to jest głównie przeznaczone do badań ciał niebieskich o słabej jasności. Teoretycznie za pomocą tego teleskopu można zarejestrować światło zwykłej świecy oddalonej o 25 tys. km.

MALARIA PRZESTAJE BYĆ GROZNA

Jak podaje Światowa Organizacja Zdrowia, w 13 krajach, które były stale nawiedzane epidemią malarii, choroba ta zupełnie już obecnie wygasła. Są to m. in. północna Wenezuela, Trynidad i Tobago, Republika Dominikańska, Jamajka, Cypr, Węgry, Hiszpania, Bułgaria, Polska, Rumunia.

Walka z malarią prowadzona już od 20 lat przez te organizacje uwolniła od malarii, która była wręcz chorobą społeczną, przeszło miliard mieszkańców ziemi, tym niemniej — jak się oblicza — jeszcze ok. 362 mln. ludzi mieszka w rejonach nawiedzanych epidemią malarii. (NT PAP)

Z KSIĄŻKĄ NA TY

Bibliofilskie rarytasy

Każda z książek tej serii ma walory bibliofilskie. Myślę o drukowanej na tzw. biblijnym papierze serii PIW-owskiej „Biblioteka Poezji i Prozy”. Otrzymaliśmy właśnie dwa nowe tomy. Pierwszy z nich, to dokonany przez Macieja Żurowskiego, a wstępem (bardzo orzeźwiający) i przypisami opatrzone przez Zygmunta Czernego, tom „Arcydzieła francuskiego średniowiecza”. Mieszczą się tu: „Pieśń o Rolandzie”, „Dzieje Tristana i Izoldy”, „Wielki Testament” Francois Villona — wszystkie w stylizowanych przekładach Boy'a. Oprócz tego znalazły się tutaj jeszcze „Opowieści” Marie de France i „Perceval z Wali” Chretien de Troyes w przekładzie Anny Tatarskiej, nawiązującym do Boy'owskiej koncepcji stylistycznej. Slusnie zaznacza Czerny w przedmowie, że teksty te to jakby żywa mitologia narodu francuskiego, przekazywana hucnie w dziedzictwie także i innym.

Dobrze się stało, że przypomniano nam też „Limika mazowieckiego”, poetę kiedyś, choć często anonimowo, jednego z najbardziej popularnych, Teofila Lenartowicza. Tom „Poezje”, w bogatym wyborze przygotowany został przez wybitnego znawcę twórczości tego autora — Jana Nowakowskiego. Ludowy nurt twórczości tego poetę, świadomie ludowy, to trzeba podkreślić, wprowadzał w literaturę złotą legendę chłopięcą

wsł, siemiężnej, polnej i leśnej. Może dlatego Żeromski dojrzał w twórczości Lenartowicza „arcydzieła, jedno z największych w dziejach ludzkiego arcyzmu”. Znamienne, jak postać Lenartowicza, jego dorobek tworzy i losy osobiste, tak ściśle związane ze sprawą polską, zrywów i powstań, pozostają dzisiaj nieznanymi. I dobrze, że ten tom przypomni „Limika”, jego dzieje.

Skoro zaś o przypominaniu poetach mowa, warto zatrzymać się nad interesującą monografią pióra Konrada Bartoszewskiego „Mieczysław Romanowski — poeta powstaniec”. Wzrusza czytelnika oświeść tego poetę, którego krótkie życie (1834—1863) może być wzorem patriotycznej postawy i tęsknoty do wielkości. W związku z postacią Romanowskiego narodziła się legenda, obejmująca także biografie twórcy. Bartoszewski podjął się ukazania Romanowskiego w prawdziwych barwach, wcale zresztą nie słabszych w tonie od legendy. Interesujące to życie, ciekawa poezja, jakieś skondensowanie narodowych tęsknot i polskich cech charakteru.

A teraz o trzech nowych pozycjach z innej, nowej, a mającej już przysięgłych entuzjastów serii PIW-owskiej „Współczesna proza światowa”. Pierwszy to „Śliczne obrazki” Simone de Beauvoir, utwór nowy tak w podjętym problemie jak i konstrukcji

stylistycznej. Zwięzła, wsparta o dialog formą zezwala na jaskrawe, ostre ukazanie paru miesięcy życia rodziny burżuazyjnej, żyjącej w świecie wysokiej cywilizacji, stwarzającym otoczkę pozorów tak silną, że zaczynają one stawać się treścią bytu. Dziwny to świat, którego ludzie nie potrafią się wyrzec, ale w którym zarazem czują się nieszczęśliwi.

„Inny kraj” Jamesa Baldwin, autora murzyńskiego pochodzenia, to przerażający niekiedy wizerunek nowojorskiego Harlemu, a obok pustki życia środowisk intelektualno-artystycznych. Jedyną szansą uratowania siebie jest ucieczka w „Inny kraj” — w świat marzeń, tęsknot i nadziei, które się żywi, choć wie się, iż nie ulegną spełnieniu. Powieść to charakterystyczna dla psychiki współczesnej Ameryki i w ogóle świata, w którym zatraciło się poczucie istotnych wartości.

I wreszcie „Babi jar” Anatola Kuzniecowa, powieść-dokument, jak chce tego sam autor, relacja chłopca z okresu okupacji Kijowa i ze słynnego obozu zagłady w Babim Jarze. Książka ta aż szokuje swym autentyzmem, bezstronnością, suchą rejestracją faktów. Są przerażające. Przestroga i ostrzeżenie — to mowa tej książki. A zarazem jednak wiara w prawdziwego człowieka, w wartości, które są i ocalały mimo władztwa czasu pogardy.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



W bieżącym tygodniu (10—16 bm.) telewizjom polecamy spektakle teatralne: P. Calderona „Niewidzialna kochanka”, H. Pintera „Wieczór poza domem”, A. Kolomyjca „Sporanża to znaczy nadzieja”, N. Roleczek „Zegar mi nionego czasu”, Z. Herberta „Rekonstrukcja poety” oraz balet „Francesca di Rimini”. Z audycji reportażowych zachęcamy do obejrzenia „Montażysty”, „Czwartej zmiany” i „Samorządności studenckiej”. W kinie interesujących filmów obejrzymy „Aniola zagłady” poza tym wyświetlone zostaną „Zbrodnia doskonała”, „Maria”, „Falszerze”, „Mój drugi ożenek” i druga część „Sygnetu z syrena”.

PONIEDZIAŁEK: 16.45 — „Zwierzyniec”, 17.30 — Echo stadionu; 17.50 — TV Przegląd Kulturalny, 18.05 — „Człowiek w miesie”, 18.50 — Kronika 50-lecia Kraju Rad — rok 1932, 18.50 — „Eureka”, 20.05 — Teatr TV P. Calderona „Niewidzialna kochanka”, 21.35 — „Klasy”.

WTOREK: 8.25 — „Sygnet z syrena” cz. II filmu wegl., 12.45 — „Przysposobienie Rolnicze — Przysposobienie drzew i przyswajanie koron”, 14.55 — powt., 16.45 — „Kraj” i „Świat na 15 mm”, 17 — Telewizyjny Ekran Młodych, 20.05 — „Sygnet z syrena” II cz., 21.35 — „Samorządność studencka” program studencki.

ŚRODA: 8.35 — „Antoni Iwanowicz gniewa się” film radz., 16.45 — Klub „Pod smokiem”, 17.20 — Tele-Kram, 17.30 z cyklu: „Człowiek a ziemia” — „Sami o sobie”, 17.55 — „Wczoraj, dziś i jutro”, 18.10 — „Francesca di Rimini”, balet, 18.40 — Dialogi historyczne, 20.05 — „Fajzale”, 20.35 — „Studio współczesne” — H. Pinter „Wieczór poza domem”, 21.50 — Światowid.

CZWARTEK: 9.40 — „Nie jesteś sam” film radz., 12.45 — „Mechanizacja rolnictwa” — „Bhp przy obsłudze maszyn”, 14.50 — powt., 16.45 — „Ekran z bratkiem”, 17.50 — „Kronika tygodnia”, 18.15 — „Nad Odrą i Bałtykiem”, 18.40 — Przegląd muzyczny: 20.05 — Felieton literacki, 20.20 — „Falszerze” — film ang., 21.50 — „Refleksje”.

PIĄTEK: 10 — „Mój drugi ożenek” — film pol., 15.10 — „Wybiegamy zawód”, 16.45 — Kino „Ptyś”, 17 — „Miś z okienka”, 17.15 — Wycinanki, 17.30 — Nie tył ko dla pań, 17.50 — „Sylwetki X Muzy” — Magda Zawadzka, 18.20 — Wszelchnia TV „Nasi uczeni”, 18.50 — „Definicje”, 20.05 — Czwarta zmiana, 20.35 — Teatr TV: A. Kolomyjca „Sporanża to znaczy nadzieja”, 21.45 — 10 minut recenzji.

SOBOTA: 9.25 — „Maria” film czech., 15.35 — TV Kurs Rolniczy „Prawidłowe przygotowanie materiału siewnego”, 16.10 — program tygodnia, 16.45 — Teatr Młodego Widza — N. Roleczek „Zegar mi nionego czasu”, 17.45 — „Spotkania z przyrodą”, 18.10 — „Wspomnienie z morza”, 18.25 — Warszawa, ja i ty, 18.55 — „Gawędy o współczesności”, 20.10 — „Gra i śpiewa Kanon Rytm”, 21.10 — Almanach, 21.55 — KIF — „Aniol zagłady” — meks.

NIEDZIELA: 9.35 — TV Kurs Rolniczy, 9.55 — „Przypomina, radzimy”, 9.50 — PKF, 10.05 — Melodie na dzień dobry, 10.25 — „Dziwczęta w białych czepkach” turniej szkół zawodowych Poznań — Warszawa, 12.15 — sprawozdanie z meczu piłki nożnej Górnik Zabrze — Ruch Chorzów, 13.45 — „Przemiany”, 14.15 — „Brewiarz miłości” z cyklu „Sesam muzyczny”, 14.50 — „My 69” młodzieżowe reprezentacje województw poznańskiego i szczecińskiego, 16 — „Dolina królów” z cyklu „Piórkiem i węglem”, 18.25 — „Niedzielnny teatr TV: Z. Herbert „Rekonstrukcja poety”, 17.10 — Klub szczęśliwych kontynentów, 17.50 — „Montażysta” z cyklu „Ludzie i zdarzenia”, 18.10 — „Ballady” program muz., 18.40 — „Panorama literacka”, 20.05 — „Zbrodnia doskonała” film franc., 22.15 — „Z wizytą u nas” — roz. film TV NRD.

1890

MARZEC 8 Sobota	Międzynarodowy Dzień Kobiet Słońce: 6.23-17.44
------------------------------	--

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Sonata Bełzebuba”; NOWY — g. 19 „Zbrodnia i kara”; OPERA — g. 19 „Dama pikawa”; OPERETKA — g. 19 „Wesoła wojna”; MARCINEK — nieczynny.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10 seans zamknięty, g. 13 „Dziela Navarony” (ang. 14.1), g. 15.45, 18, 20.15 „Denuncjacja” (franc. 16.1); **APOLLO** — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Człowiek z M-3” (pol. 14.1), g. 22.30 „Cena strachu” (fr.-wł. 16.1); **BALTYK** — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Jak ukrąść milion dolarów” (USA 14.1), g. 22.30 „Droga Brigitte” (USA 14.1); **CZERNASTKA** — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Dr. Crippen przed sądem” (ang. 16.1); **GONG** — g. 10, 12, 16 „A to historia” (USA 14.1), g. 18, 20 „Małżeństwo po wosku” (włos. 16.1); **GRUNWALD** — g. 17 „Panienki z Rochefort” (franc. 14.1), g. 19.30 „Koty” (franc. 18.1); **GWIAZDA** — g. 15.30, 18, 20.15 „Gdzie jest generał?” (pol. 12.1); **KOSMOS** — g. 17 „Sąsiedzi” (pol. 16.1), g. 19.30 „Ciekie czasy dla gangsterów” (franc. 16.1); **MALTA** — g. 16, 18, 20 „Weekend z dziewczyną” (pol. 14.1); **MINIATURA** — g. 15, 17.30, 20 „Major Dundee” (USA 18.1); **OLIMPIA** — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Beczka prochu” (jap. 16.1), g. 20.30 „Imiona miłości” (franc. 18.1); **OSIEDLE** — g. 16 „Krzyżacy” (pol. 12.1), g. 20 „Romana na trąbce” (czes. 18.1); **PANCERNIAK** — g. 17.30 „Rzeka czerwona” (USA 14.1), g. 20 „Bohater da lekiego wschodu” (radz. 16.1); **PAŁACOWE** — g. 12.30, 16, 19 „Lalka” (pol. 14.1); **PRZYJAZN** — g. 15.30, 18, 20.15 „Paryż — Warszawa bez wizeru” (pol. 11.1); **RIALTO** — g. 15, 17.30, 20 „Gringo” (włos. 16.1); **SCALA** — g. 16 „Dwaj z Tekasem” (USA 11.1), g. 18.15 „Trzej Muszkieterowie” I i II ser. (franc. 14.1); **TECZA** — g. 15 „Bajka o mrozie czarodzieju” (radz. 16.1); **WARTA** — g. 15 „Ostatni Mohikanin” (NRF 11.1), g. 17.30, 20 „Dwa tygodnie we wrześniu” (franc. 16.1); **WCZASOWICZ** (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 „Hasło Korn” (pol. 14.1); **WILDA** — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Angelika wśród piratów” (franc. 16.1); **WRZOS** (Lubon) — nieczynny; **WRZOS** (Mosina) — g. 17, 19.15 „Znałem ją dobrze” (włos. 18.1); **FOTOPLASTIKON** — g. 12-21 „Nowy Jork” cz. I.

KONCERTY

Aula UAM — g. 18 — Koncert symfoniczny — dyrygent Konstantin Iliev — Bulgaria, solista Tadeusz Żmudziński — fortepian.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 37) — g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — nieczynny.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Swierczewskiego 19) — g. 9-16.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowa) — nieczynny.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 9-15.
Muzeum w Goluchowie — g. 10-16.
Muzeum w Kórniku — g. 9-14.

WYSTAWY

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Międzynarodowe Targi Poznańskie w fotogramach” J. Korpala — g. 10-20.
Galeria „Od Nowa” (Wielka 6) — Malarstwo Pawła Krombholza — g. 17-22.
Muzeum Narodowe — „Malarstwo Jacka Malczewskiego” — g. 9-15 (do 16. III).
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „KPP, PPR i PZPR w Wielkopolsce” — g. 10-18.
BWA (St. Rynek) — „Arsenal. Malarstwo J. Krzyżanowskiego i A. Rzemyszkiewicza” — g. 10-18 (do 9. III); Galeria: „Poznań i Wielkopolska w malarstwie” — g. 10-18 (do 9. III).
Dom Kultury „Stomil” (Staroleśka 38) — „Akwarele A. Pletraka” — g. 13-20 (do 31. III).
Pałac Kultury — „Znajome z okładki” — fotografie W. Plewińskiego — g. 12-20.

DYZURY

Państw. Szpital Kliniczny im. Pawłowa (ul. Długa 12, tel. 510-21) — internia, chirurg. ogólna, okulistyka.
Szpital Kliniczny im. Święcieckiego (ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-31) — laryngologia, neurologia.
Klinika Psychiatrii (ul. Szpitalna 27/33, tel. 444-51) — psychiatria.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmonskiego 20) — wypadki uliczne, tel. 99 nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66 dla Poznania, pogotowie lekarskie tel. 637-35 — podstacja ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba, dla pow. poznańskiego (ul. Kościuszki 103, tel. 566-66).
Ambulatoria: Internistyczne (ul. Chelmonskiego 20) — czynne całą dobę, pediatryczne (Chelmonskiego 20) g. 15-23 niedz. i święta, cała doba, stomatologiczne (ul. Chelmonskiego 20) czynne od 18-7, niedz. i święta cała doba, chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16, tel. 523-55 — cała doba.
„Telefon Zaufania” na 566-87 — czynny cała doba (ul. Marcinkowskiego 20) — dyżurny lekarz psychiatra.
Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14 od 8-21 w nocy nagłe wypadki.
Apteki: ał. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 53, Stara 10 (czynna cała doba).

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
8 III 1969 Nr 57 (7792)

Z sesji RN Poznania

Radni ocenili pracę wydziałów Prezydium

Wczorajszą sesję Rady Narodowej Poznania poświęcono dwóm zasadniczym tematom: sprawozdaniu z wykonania głównych kierunków działalności wydziałów i komisji Rady za rok 1968 oraz ze stanu realizacji uchwały Rady z 1968 r. w sprawie poprawy warunków bytowych mieszkańców Wil (pisałszy na ten temat 6 bm.).

Działalność Rady w zeszłym roku omówił w głównych zarysach sekretarz Prezydium RN — C. Adamski. Podkreślił on przede wszystkim fakt, że ubiegłoroczne sesje poświęcone były wylowym problemom miasta. Mówca zwrócił też uwagę na coraz szersze stosowanie kontrole społeczne przeprowadzane przez komisje Rady. Do tej jednak pory nie wykorzystują one w pełni przysługujących im uprawnień w stosunku do poszczególnych wydziałów. C. Adamski wysunął też kilka wniosków, których realizacja powinna przyczynić się do usprawnienia działalności wydziałów. Chodzi zatem

Wyniki konkursu na prace magisterskie

Wczoraj w Collegium Chemicum przy ul. Grunwaldzkiej zakończono tradycyjny, piąty z kolei Uczelniany Konkurs Prac Magisterskich Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Poznaniu. Organizatorem imprezy była Rada Wydziałowa ZSP przy Wydziale Farmacji AM.
Katedry: Mikrobiologii, Toksykologii i Farmakognozji zgłosiły do konkursu 11 prac. Jury pod przewodnictwem prorektora konkursu, doktora Wydziału Farmacji AM — doc. dr. Wł. Kędzi przyznało dwie równorzędne I nagrody mgr. mgr.: Mirosławie Cieślak i Grażynie Grygiel. II nagrodę otrzymała mgr. Halina Chwasztek, a III — mgr. Maria Młynarczyk. Fundatorem nagród był Zarząd Aptek i Rada Uczelniana ZSP Akademii Medycznej w Poznaniu. (ad)

do redaktora

WŁADYSŁAW ORLIKA

Podziękowanie

Jako Wasza była wieloletnia pracownica, pragnę tą drogą podziękować Panu, Kierownikowi i Pracownikom Poznańskich Fabryk Mebli, przedstawicielom innych przedsiębiorstw meblarskich oraz Zjednoczeniu Przemysłu Meblarskiego, Szkole Podstawowej nr 33, Klinice Medycyny Rehabilitacyjnej, Towarzystwu Walki z Kalectwem i wszystkim przyjaciołom — za wyrazy współczucia, za udział w pogrzebie, kwiaty i okazaną serdeczną życzliwość w związku z chorobą i zgonem mego ukochanego męża, WŁADYSŁAWA ORLIKA z rodziną Poznań

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 7.34 „Melodie na dzień dobry”; 8.44 Konc. żywcem: 9 Dla klas III-IV; „Uczymy się śpiewać”; 9.20 Muzyka polska; 10 „Cata jaskrawości” — fragm. pow. E. Stachury; 10.20 Mel. rozrywkowe; 10.50 „Wszystko o babie” — aud. dr C. Piernikarskiego; 11 Dla klas VII-VIII (wych. obywatelskie); „Właśnie my”; 11.20 Spotkanie z piosenką radziecką; 12.25 Konc. z polonezem”; 13 Dla klas III-IV; „Niech nam sto lat żyja” — słuch.; 13.20 Konc. Ork. Mandolinistów; 13.40 „Wiecej lepiej, taniej”; 14 „Czy znasz te książki”; 14.30 Zagadka literacka; 14.30 Isaac Albeniz: Iberia Sutta na fortepian; 15.05 „Godzina dla dziewcząt i chłopców”; 15.30 Transm. międzynarodowych Zawodów Narciarskich o Memorial Br. Czecha; 16.15 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. rozrywkowy na Dzień Kobiet; 18.40 Muzyka i Aktualności; 19.05 „Wiadomości pól żartem, pól serio”; 19.20 Z cyklu: „Sylwetki polityczne”; 19.30 „Wędrowniki muzyczne po kraju”; 20.40 Muzyka; 20.50 Transm. Mistrzostw Świata w hokeju w Lublinie, mecz Polska — NRF; 21.25 „Program z dywanikiem”; 22.30 Cocktail tan. rytmów; 23.15 „Zanim wybieje północ”; 23.40 Konc. żywcem: 0.10 / Program nocny z Warszawy.
WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.35 „Ludzie wśród których żyjemy” — aud. J. Kowalskiego; 9 „Krajobraz górski — w muzyce rozrywkowej”; 9.35 „List ze Śląska”; 10 Transkrypcje orkiestrowe; 10.25 Teatr PR: „Oni”; 10.35 K. Salaburskiej; 11.10 Gra Orkiestra Jacka Coles’a; 11.25 Poranny Konc. Chopinowski; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.25 „Wizerunki”; 13.35 „Rewolucjonizm”; 13.45 Utwory Grigiego i Sibielusa; 14.30 Antykwarjat z kurantem.

m. in. o zwiększeniu odpowiedzialności wydziałów za realizację zadań, usprawnianie i wprowadzanie dalszych ulepszeń pracy oraz dokonywanie bieżącej kontroli realizacji programu wyborczego FJN.

Podczas sesji przewodniczący poszczególnych komisji Rady złożyli także sprawozdania z wykonania zasadniczych kierunków działalności wydziałów a także samych komisji. Oto kilka przykładów.

O pracy Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego i Wydziału Finansowego mówił przewodniczący Komisji Finansów i Planu Gospodarczego — S. Mytko. MKPG spełnia m.in. funkcję koordynatora miejskich inwestycji. Na te właśnie prace przeznaczają sporo czasu. Dlatego też zdaniem komisji — należałoby, celem usprawnienia ustalić kompetencje pomiędzy MKPG, a wydziałami branżowymi. Zdarza się obecnie, że częściowo tymi zagadnieniami zajmuje się wydział a częściowo MKPG. A to chyba nie wpływa korzystnie na całość prac. Mówca wysunął też projekt — nie poraz pierwszy zresztą — by utworzyć w prezydium DRN komórki planowania.

Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniczej i Komunikacji — M. Pawlak stwierdził, że na ogół wydziały tego resortu wykonywały swoje zadania. Natomiast wiele zastrzeżeń wysunęła komisja pod adresem Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania. Przedsiębiorstwo to nie wykonało, nie stety, wszystkich przyjętych na siebie zadań. Zdaniem Komisji nie nastąpiła też oczekiwana poprawa w komunikacji miejskiej.

Dalszy krok naprzód uczyniono w upowszechnianiu kultury fizycznej. Na ten temat mówił przewodniczący Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki — R. Witkowski. Niezadowolające wyniki uzyskano jednak w 1968 r. jeśli chodzi o

naukę pływania dla dzieci i młodzieży. A warunki przecież istnieją, przede wszystkim w okresie letnim. (a)

W poznańskim ZOO

Coraz więcej egzotycznych lokatorów

Dyrekcja Ogrodu Zoologicznego zwraca ostatnio szczególną uwagę na wzrost liczby zwierząt. Chodzi o to, by zapewnić jak największą ilość lokatorów dla nowo powstającego ZOO na Białej Górze. I choć obecnie coraz ciśnie w starym Ogrodzie, to jednak w przyszłości zwierzęta będą miały znacznie lepsze warunki.

W porównaniu z 1967 r. liczba zwierząt wzrosła w zeszłym roku o 35,4 proc. Aktualnie w ZOO jest 2688 zwierząt (w 1967 r. było ich 2072). Atrakcją ZOO są m. in. rzadkie okazy zebrzy, kangurów, papug.

W jednym tylko roku 1968 dyrekcja ZOO zakupiła 112 sztuk zwierząt (z 27 gatunków) m. in. kobry, małpy itp. Sporo egzotycznych zwierząt otrzymuje ZOO drogą wymiany z innymi ogrodami zoologicznymi w kraju i Europie. Wymiana przynosi naszemu ZOO korzyści. Ostatnio np. tą drogą otrzymano 30 egzotycznych ptaków oraz 13 gadów. (a)

Awaria na ulicy Dzierżyńskiego

W miniony czwartek w godzinach wczesnopopołudniowych na ul. Dzierżyńskiego, w pobliżu narożnika ul. Traugotta, została zerwana napowietrzna sieć tramwajowa. Awaria spowodowała dłuższą przerwę w ruchu, co spowodowało zastoje w ruchu. Cegielni i Cegielski i na mecz na stadion Lecha zmusiło do odbywania znacznego odcinka drogi pieszo. Naprawa zerwanej sieci trwała prawie trzy godziny. Na zdjęciu: wozy awaryjne MPK przy naprawie zniszczonej sieci napowietrznej. Fot. — K. Przychodźki



W dawnym Poznaniu

Książka pod tym tytułem, zawierająca zbiór faktów i wydarzeń z dziejów miasta do r. 1918, należy do tych publikacji, które nie tylko czytelnik, ale i badacz historii miasta, może sobie pozwolić na przeczytanie. Niewiele tego rodzaju książek naukowych; wymienilibyśmy tu W. Łozińskiego „Prawem i lewym”, eseje historyczne S. Wasylewskiego, a jeśli chodzi o Wielkopolskę i Poznań: „Szkice z dziejów Wielkopolski” — L. Białkowskiego i „Kartki z przeszłości Poznania” M. Wojciechowskiej.

Autorzy: Z. Boras i L. Trzeciakowski musieli z mnogości zapisów archiwalnych i z publikacji opartych na materiałach w niektórych przypadkach dziś już nie istniejących (straty okupacyjne) wybrać istotne, interesujące i ważne wydarzenia, aby można było je zmieścić na 346 stronicach. Podane fakty ułożone są chronologicznie, bez ozdób literackich, same mówią za siebie.

Przegląd filmów turystycznych

W okresie od 11 do 24 bm. Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej w Poznaniu organizuje na terenie województwa przegląd najlepszych filmów turystycznych. Będą to pozycje wyróżnione w ramach tegorocznego Ogólnopolskiego X Konkursu Filmów Turystycznych: „Gdańsk-Stare Miasto”, „Karczmy i zajazdy”, „Starzyki”, „Wilanów”, „Świętlica w Kcyni”, „Opowieść o międzyrzeckim zamku” i „W Polsce”.

W ramach przeglądu odbędzie się także plebiscyt widzów na najlepszy film. W związku z tym każdy widz wchodzący do kina otrzyma specjalny kupon plebiscytowy. Po obejrzeniu filmów należy kupon wypełnić i oddać w miejscu bądź przesłać pod adresem: WOIT, Poznań, St. Rynek 10. Wszystkie oddane kupony będą brały udział w losowaniu nagród rzeczowych (sprzęt turystyczny).

A oto terminy wyświetlania filmów: Poznań — 11-14 bm. (kino „Warta”), oraz 15 i 16 (kino „Grunwald”). Piła — 17 i 18 bm. (kino MO). Pleszew — 19 bm. (kino „Hel”) oraz Ostrów — 21-24 bm. (kino „Roma”). Godziny wyświetlania podano w witrzynach kin. (c)

Telefony

DO NOTIZJA

● Kraksa jaka wydarzyła się u zbiegu ulic Dzierżyńskiego i Marchlewskiego spowodowała godzinną przerwę w ruchu kołowym na tym odcinku. Ciężarówka załadowana balotami papieru, po kraksie z samochodem osobowym wpadła na słup trakcyjny MPK i zerwała sieć napowietrzną tarasując jezdnię na tym ważnym skrzyżowaniu.
● W laboratorium Pometu zapalił się olej. Na szczęście pożar ugasiła w zarodku wezwana Straż.
● Na ul. Kraszewskiego z zalaną ciężarówką spadł jeden z pojemników wprost w okno przejeżdżającej „osemki”. Na szczęście skończyło się na stuczeniu szyby wagonu przyręcznego i strachu wśród pasażerów. (za)

turnes”; 23.50 Śpiewa Salvatore Adamo.

NIEDZIELA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 14): 8.15 15 minut z zespołem Joe „Fingers” Carr”; 8.30 Przekrój muz. tygodnia; 9.05 „Fala 56”; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10 Dla dzieci w wieku przedszkolnym: „Dziwna góra”; 10.20 Moja gitara i mój śpiew; 10.35 Konc. rozrywk. w wyk. Orkiestry PR i TV w Krakowie; 11 „Rozgłoszenia Harcerska”; 11.40 „Czy znasz mapę świata”; 11.45 E. Dzikowski; 12.20 Trans. Mistrzostw Świata w hokeju w Lublinie, Polska — NRF; 13 Rad. Magazyn Przebojów; 13.30 Transmisja Międzynarodowych Zawodów Narciarskich o Memorial Br. Czecha w Zakopanem; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Konc. żywcem; 16.05 Tygodniowy przegląd wyd. między narodowych; 16.20 Teatr PR — Premiera Roku 1968: „Pękają pałki kwiato”; 16.30 L. Legut; 17.40 Wielkie gwiazdy opery — w repert. rozrywkowym; 18 Wyniki Totto-Lotka oraz reg. gier liczbowych; 18.05 Mel. ludowe; 18.25 Po południu z muzyką franc. w nagraniu Orkiestry Symf. w Detroit; 19 Kabarek reklamowy; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.31 „Matysiakowie”; 21.01 „Radiokaba”; 22.01 Wieczór starych przebojów; 23.15 Gra Orkiestry Dizzy Gillespie; 23.30 Utwory fortep. z nagrań W. Kapella; 0.10 Program nocny.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczkom polskim”; 8.35 Radio-Problemy; 10 Wielkopolska niedziela; 12.10 Public. międzynarodowa; 12.20 Poranek symf. muzyki polskiej; 13.30 „Podwieczorek przy mikrofonie”; 15 Dla dzieci: „Ferdynand Wspaniały”; 16.15 Wg J. Kerna; 16.55 Wyniki losowania PGL „Koziołki”; 16.30 Konc. chopinowski z nagrań Samsona Francois; 19.05 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 17.30 Rewia

piosenek; 18 Wieczór lit.-muzyczny; 20.32 „Zapomniania — nie pa miętam”; — aud. literacka w opr. A. Kochanowskiego; 21.22 „Taniec non stop”; 22.30 Spotkania z muzyką; 23.22 Kolysanki i serenady.

WIADOMOSCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.
PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 14.05 Przeboje na start; 14.25 Perystop — wydarzenia tygodnia — aud. J. Zakrzewskiego; 14.45 Powracająca melodia; 14.50 „Ob-la-da, ob-la-da”; 15.05 „Stan alarmowy”; — opow. fant.-nauk. A. B. Strugackich; 15.25 Zwierzenia prezentera — aud. Zb. Adriańskiego; 15.50 Piosenki z marynarskiego worka; 16.10 Rozmowy o piosence — Cz. Niemen; 16.15 „Śpiewające gitary”; 16.50 O polskich raubritterach — gawęda W. Sternera; 17 Niedzielne rytmy; 17.30 „Trzej towarzysze” — odc. i pow. Eriha Marii Remarque’a; 17.40 M61 magnetofon: 18.05 Polonia śpiewa; 18.20 Dżentelmeni żyją dłużej; 18.35 Piosenki spółki Zembaty-Bogacki; 19 Parada oszustów — „Van Dyck sprowadza lwa”; — słuch.; 19.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 20 Przygody kabaretu „Vagabunda”; 20.20 Ludwig van Beethoven — V Symfonia c-moll; 20.55 Spotkania na fermacie — ma gazyn; 21.25 Jazzowe korekty; 21.50 Opera tygodnia — Christoph Willibald Gluck: „Alcesta”; 22.05 Gwiazda siedmiu wieków; 22.20 Spotkanie — niespodzianka; 22.35 Muzyka, która lubie — K. Jedrusik; 23 Wiersze W. Szymanowskiego; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Gra Acker Blik.

TELEWIZJA

SOBOTA — 8.15 — „Mał swojej żony” — fab. film polski; 9.55-10.25 — Dla szkół — Geografia kl. VII — „Włochy”; 11.55-12.25 — Dla szkół — Geografia kl. VI — „Między Wisłą a Pilicą”; 13.55 — Sprawy z międzynarodowych zawodów narciarskich o Memorial B. Czecha i H. Marusarzówny (Zakopane); 16 — „Między nami

kobietami”; 16.30 — Dziennik; 16.45 — Dla młodych widzów — „konkurs 5 milionów”; 17.45 — „Gawędy wilków morskich”; 18 — Sprawy z Europejskich Igrzysk Halowych w lekkiej atletyce. Transmisja z Belgradu; 19.30 — Dobranoc; 19.40 — Monitor; 20.15 — Z cyklu „Wizyty” — „Mężczyzna do wzięcia” scenariusz i reżyseria — J. Przybyra; 21.10 — „Tele-Echo”; 21.40 — Sprawy z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie — Mecz Polska — NRF. Transmisja z Lubliana w przerwie. 22 — Dziennik; 22.30 — Wiad. sportowe; 22.35 — „Ja i czterdziestoletni mężczyzna” — fab. film franc.

NIEDZIELA — 8.10 — TV Kurs Rolniczy — „Intensywne nawożenie — użytkowe zielonych”; 8.45 — „Przypomnimy, radzimy”; 8.55 — PKF; 9.05 — „Skarb w srebrnym jeziorze” — film fab. prod. jugosł. 10.45 — „Laureaci”; 11 — Sprowadzanie sportowe z meczu piłki nożnej „Legia” — W-wa — „Zagłębie”; — Walbrzych. Inauguracja sezonu 50-lecia PZPN; z mistrzostw Świata w hokeju na lodzie — mecz Polska — NRF (Lu-biana); z międzynarodowych zawodów narciarskich o Memorial Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny — (Zakopane); ok. 11.45 — w przerwie — Dziennik; 11.45 — Dla dzieci — Juliusz Wol-ski — „W górę rzeki”; 15.15 — „Przemiany”; 15.45 — „Jazz reatów Festiwalu 1969 — „Złoty Fala”; 16.25 — „Ślaskami nad Odrą”; 16.25 — „Opowiadanie o bytkach”; 16.45 — „Rozrywki”; 17.40 — „Dwórka”; — prog. rozrywkowy; 17.40 — Sprawy z Europejskich Igrzysk Halowych w lekkiej atletyce. Transm. z Belgradu; 19.30 — „Dobranoc i dziennik”; 20.10 — „Za Dobranoc w muzeum” — fel. telewizyjny; 20.30 — Międzynarodowy Festiwal „Złoty Jelen” — Konkurs finałowy — (Brasew — Rumunia); 21.30 — Wiad. sportowe; 21.40 — „Ryzyko zawodów”; — wela filmowa prod. franc.; 22.05 — Wyniki losowania PGL „Koziołki”; —

TV zastrzega prawo maki.